Nr. 151. Wtorek, dnia 5 Lipca 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. – tałe przez nadanie tekstu telef ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe Za terminowe zamieszczanie

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 8 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 4 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26 – Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

LASY GINĄ.

Ceny drzewa w Polsce katastrofalnie spadły, zarówno na kłody tartaczne, jak na drewno tarte. Jeżeli ceny 1928 r. wziąć za 100, to w r. 1932 ceny te obniżyły się o 55 — 60 proc. Dla rolnictwa naszego jest to stan tem gorszy, że w latach klęski nieurodzaju lub niskich cen na ziemiopłody i produkty hodowlane, ratowało się dochodem z lasów. Dzisiaj i ta deska ratunku usuwa się rolnikom z pod nóg, eksport maleje w sposób niewiarogodny, gdy bowiem w r. 1927 wywożono przeciętnie mie sięcznie surowca tartacznego 121 tysięcy tonn przy dobrej cenie, to w r. 1931 tylko 13.3 tys., a pierwszy kwartał r. b. daje cyfry jeszcze niższe, przyczem cena nie wynosiła nawet połowy ceny z lat pomyślnych.

Stan ten nie dawałby jeszcze powodu do alarmu, gdyby nie pewne okoliczności, które każą się niepokoić o stan naszych drzewostanów wogóle. Jeżeli w okresie złej konjunktury właściciele lasów sprzedają mniej drzewa, to możnaby się pocieszać, że bogactwa leśne, stanowiące 5,7 proc. majątku narodowego, pozostają nietknięte i można będzie wyczekiwać lepszych czasów. Chodzi jednak o to, że lasy nasze giną.

W r. 1920 na 37.712 tys. ha powierzchni lasy stanowiły 24.1 proc., grunty orne — 48.6 proc., łąki i pastwiska 16.9 proc. i inne użytki (właściwie przeważnie nieużytki) — 10.4 proc. Tymczasem w r. 1929 lasy stanowił już tylko 21.7 proc. powierzchni, przyczem o 0.4 proc. podniósł się obszar gruntów ornych, o 0.3 proc. łąk i pastwisk, a o 1.7 proc. obszar innych użytków. W ciągu zatem paru lat wycięto około miljona hektarów lasów.

Jak zagranicą wysoko cenią lasy, niech wystarczy parę przykładów. W Czechosłowacji w ciągu 5 lat ostatnich obszar lasów zmniejszył się tylko o 0,1 proc. z 33,2 na 33.1 proc., w Niemczech powiększył się o 0.2 proc., (z 27.0 do 27.2 proc.), we Francji również się powiększył o 0,2 proc. (z 19.0 do 19.2 proc.). w Szwecji zaś, gdzie lasy stanowią bodaj najgłówniejszą część jej bogactwa narodowego obszar lasów znajduje się od dłuższego czasu na tym samym poziomie, wynosząc 59.9 proc. ogólnej przestrzeni kraju. Włochy tylko przedstawiają pewne podobieństwo do naszych stosunków, gdyż wprawdzie zmniejszyła się tam przestrzeń leśna o 2 proc. (z 18 na 16 proc.), ale o tyleż wzrosła przestrzeń gruntów ornych, nastąpiła zatem jedynie zmiana formy użytkowania ziemi, wówczas gdy u nas zmniejszenie przestrzeni leśnej o 2.4 proc. idzie w parze ze zmniejszeniem o 1.7 proc. innego sposobu użytkowania ziemi, t. j. krótko mówiąc grunta leśne zamieniły się w nieużytki.

Przy sposobności zauważmy, że według dzielnic lasy stanowią w woj. centralnych 19.3 proc. ogólnej przestrzeni, we wschodnich — 23.6 proc., w zachodnich — 22.2 proc. i południowych — 24.9 proc. Najwięcej wycięto lasów w dzielnicy wschodniej, gdzie już po wielkiej wojnie lasy stanowiły przeszło trzecią część ogólnej powierzchni, obecnie — mniej niż czwartą. Nie mniej usilnie wycinano lasy i na terenie b. Kongresówki, gdzie w r. 1909 stanowiły one 30.1 proc. przestrzeni (6.684 tys. morgów na 22.236 tys.), gdy obecnie tylko 19.3 proc.

Zagranicą również lasy są wycinane, lecz niezwłocznie przestrzenie wycięte są z powrotem zalesiane, U nas przestrzenie poleśne z biegiem czasu stają się wydmami piaszczystemi, czego mamy dowody nawet w pobliżu Warszawy, nie mówiąc o lekkich gruntach Łomżyńskiego, Radomskiego lub dzielnic Wschodnich. Z. K.

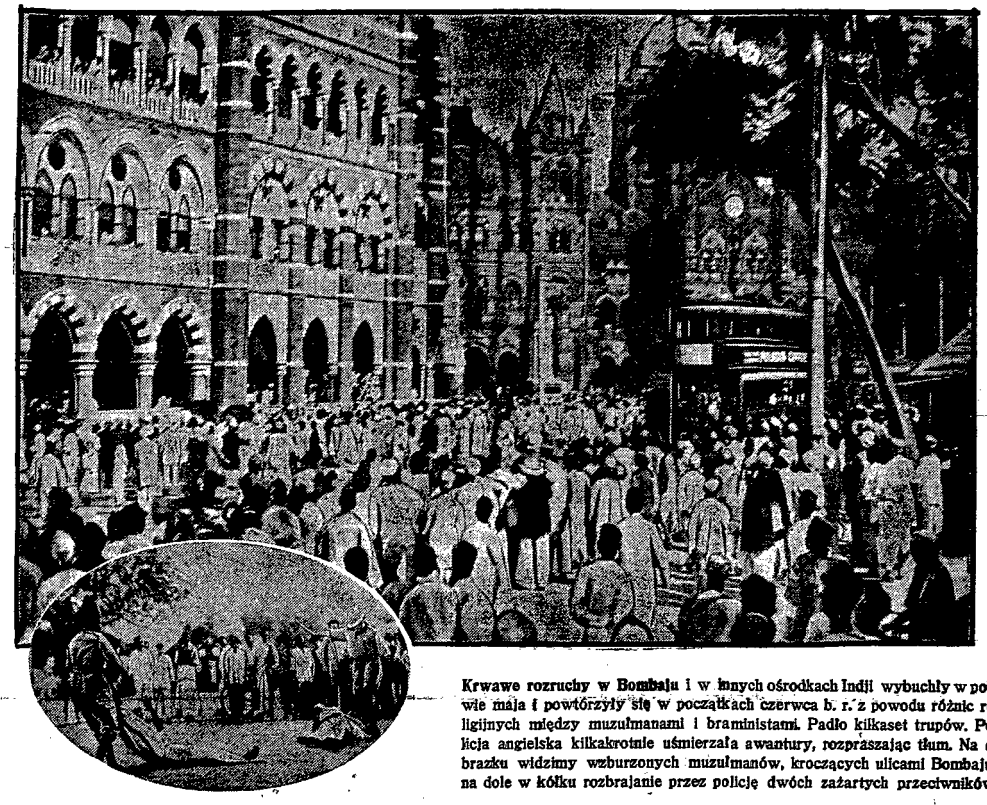

Krwawe rozruchy w Bombaju i w innych ośrodkach Indji wybuchły w połowie maja i powtórzyły się w początkach czerwca b. r. z powodu różnic religijnych między muzułmanami i braministami. Padło kilkaset trupów. Policja angielska kilkakrotnie uśmierzała awantury, rozpraszając tłum. Na obrazku widzimy wzburzonych muzułmanów, kroczących ulicami Bombaju; na dole w kółku rozbrajanie przez policję dwóch zażartych przeciwników.

7 miljard. ryczałtu odszkodowania

od Niemiec.

Lozanna. — Sobotnie całodzienne rozmowy Herriota z Mac Donaldem, doprowadziły do całkowitego uzgodnienia propozycji anglofrancuskiej, ustalającej wysokość ryczałtowej kwoty likwidacyjnej Niemców na 4 miljardów 400 miljonów złotych marek, nie licząc zobowiązań niemieckich objętych moratorjum Hoovera i wynikających z obsługi pożyczek Younga i Dawesa oraz innych drobniejszych zobowiązań niemieckich objętych moratorjum Hoovera i wynikających z obsługi pożyczek Younga i Dawesa oraz innych drobniejszych zobowiązań. Łączna kwota dochodziłaby do 7 miljardów marek.

Wejście w życie tego układu w razie przyjęcia go najpierw przez resztę wierzycieli Niemiec i następnie przez same Niemcy uzależnioneby było od zawarcia odpowiedniego układu w sprawie długów z Ameryką.

Powyższy projekt układu złożono dziś wieczorem reszcie państw wierzycielskich kótre będą dalej obradowały dziś

Dziś rano przyjmie Mac Donald von Papena, poczemt rwać będą dalej rozmowy państw wierzycielkich bez udziału Niemiec.

Jest mało prawdopodobne, by Niemcy przyjęli propozycję anglofrancuską, zwalczaną, zdaje się, także w pewnej mierze przez Włochów.

Berlin. — Najwidoczniej pod wpływem sugestji rządu zaczyna prasa niemiecka przygotować opinję niemiecką na możliwość kompromisu w Lozannie. Niezwykle znamiennie uwidocznia się to w organie zbliżonym obecne najbardziej do rządu, t. j. „Deutsche Allg. Ztg." Dziennik ten „wzywa" delegację niemiecką, aby nie powodowała się względami polityki wewnętrznej i nie zrywała przedwcześnie dyskusji lozańskiej. Rząd Papena — oświadcza „Deutsche Allg. Ztg." — mógłby przez przyjęcie „znośnego rozwiązania", któreby wpłynęło korzystnie na życie gospodarcze, wzmocnić swe stanowisko i przeprowadzić wszystkie swe plany.

Te wywody organu ciężkiego przemysłu w zestawieniu z chaotycznemi interpretacjami reszty prasy zdradzają niewątpliwie, że delegacja niemiecka w Lozannie znajduje się wobec dylematu, z którego niewiadomo jak wybrnąć. Na wszelki wypadek delegacja niemiecka gra na zwłokę, czyniąc różne trudności i starając się przeforsować w ewentualnej umowie szereg jeszcze korzystniejszych dla Niemiec punktów. Politycy niemieccy wykorzystują w ten sposób, tym razem dość zgrabnie, dobrą wolę Herriota i wysiłki Anglji doprowadzenia za wszelką cenę do ugody. Naogół przeważają dziś w Berlinie wobec tego poglądy bardziej optymistyczne.

Lozanna — Według krążących pogłosek, kanclerz Papen i inni członkowie delegacji niemieckiej udadzą się dziś rano do miasta Freinburg w Niemczech, położonego o 80 klm. od granicy szwajcarskiej, dokąd przybędą z Berlina inni członkowie gabinetu niemieckiego. We Freiburgu miałaby się odbyć doniosła narada gabinetu Rzeszy, celem zdecydowania, czy Niemcy przyjmą propozycję wierzycieli.

Lozanna. — Niedziela była tym razem w Lozannie dniem ożywionej pracy. Mac Donald zaprosił kanclerza Papena na godzinę 9 rano, przyczem w ciągu tej rozmowy zostały kanclerzowi zakomunikowane propozycje wierzycieli. Następnie przewidziane jest posiedzenie komitetu reparacyjnego, tym razem prawdopodobnie już z udziałem delegatów niemieckich. Tak więc obecnie już niewątpliwie konferencja lozańska wchodzi w stadjum decydujące. Mac Donald dąży do najnajszybszej decyzji, pragnąc wyjechać z Lozanny we wtorek, lub w środę.

Lozanna. — Przybył tu prezes Rady Administracyjnej Banku wypłat międzynarodowych, Mac Garrah, wydelegowany przez dyrekcję tego banku, na skutek zaproszenia wystosowanego przez przewodniczącego konferencji lozańskiej.

Marsz Hitlerowców

na Monachjum.

Berlin. — Oczekiwany z napięciem dzień marszu 40 tysięcy hitlerowców na Monachjum spędził sen z powiek stolicy Bawarji.

Z dotychczas otrzymanych wiadomości, już o północy w okolicach Monachjum zaczęły się gromadzić tłumy hitlerowców w mundurach, ze sztandarami, drwiąc w sposób oczywisty z zarządzenia władz bawarskich, które zakazały używania mundurów przez organizacje polityczne.

Władze bawarskie poczyniły odpowiednie przygotowania. Policjanci otrzyma-

Ostatnie dni pobytu

Cyrku Staniewskich.

Cyrk Staniewskich, którego pierwszorzędny program zdobył sobie należyte uznanie publiczności miasta, pozostaje w Częstochowie tylko do środy.

Na ostatnie te przedstawienia czytelnicy „Gońca Częstochowskiego" mogą uzyskać **zniżkę 50 procentową.** Wystarczy tylko wyciąć kupon umieszczony poniżej i przedłożyć przy kasie cyrku, by uzyskać zniżkę.

CYRK STANIEWSKICH

Kupon ulgowy

Okaziciel niniejszego w kasie Cyrku uzyskuje **50 proc.** zniżki na wszystkie miejsca od cen dotychczasowych.

Kupon ważny na przedstawienie wieczorowe w poniedziałek 4 lipca i upoważnia do nabycia 2 biletów ulgowych.

DYREKCJA CYRKU.

Dźwiękowy „TEATR ODEON"
KINO I REWJA! EKRAN I SCENA!
GDY WYBIŁA PÓŁNOC
Potężny, niesamowity dramat, reż. Pawła Leni, twórcy „Upiora w Operze".
W rolach głównych: Nell HAMILTON, Helena TWELVETREE, John HERSHOLT.
NA SCENIE.
Tylko jeszcze kilka występów Zespołu Artystów Scen Warszawskich pod kier. ST. WOLIŃSKIEGO
Dziś! KARUZELA ŚMIECHU Dziś!
Wielka rewja humoru, piosenek, koncertów i tańca.
wykonawcy: Nina Polakówna, Marja Szczęsna, Irenka Paluli, Marysia Paluli, St. Woliński, Henio Paluli.
Do rozp. I seansu wejście 80 gr. Szczegóły w afiszach.

li hełmy stalowe, bomby łzawiące i zostali uzbrojeni w karabiny. Na krańce miasta wyruszyły liczne patrole na rowerach.

O godz. 1-ej nad ranem nad miastem zajaśniał snop rakiet jako hasło do wymarszu.

Siły zebranych hitlerowców trudno obliczyć w tej chwili. Jedni podają, że zebrało się ich około 20 tysięcy, inni, że jest więcej, niż 40 tysięcy. Wśród hitlerowców ma przebywać sam wódz najwyższy, Adolf Hitler.

Donoszą z Berlina, że hitlerowcy głębokiemi kolumnami wyruszyli już do miasta.

Starcie z policją jest nieuchronne. Ludność pozamykała szczelnie okna i oczekuje w trwodze zbliżających się godzin.

TELEGRAMY

PRZECIW ZBROJENIOM NIEMIEC.

Paryż. — Koła polityczne Paryża — zwracają uwagę na znamienną uchwałę senackiej komisji spraw zagranicznych, która w sobotę pod przewodnictwem b. min. Berenguera uchwaliła, aby rząd francuski zwrócił we właściwym czasie uwagę uczestników konferencji rozbrojeniowej na zbrojenia niemieckie, sprzeczne z postanowieniami traktatowemi i na wpływ tych zbrojeń na zdolność płatniczą Niemiec.

Powyższa decyzja senatu, znanego ze swoich przekonań lewicowych i ugodowości — spowodowana została zbyt chwiejnem stanowiskiem Paul-Boncoura, pierwszego delegata francuskiego w Genewie, który jeszcze do chwili obecnej nie poruszył sprawy nielegalności zbrojeń niemieckich i nie podkreślił, że Rzesza niemiecka, która domaga się tak gwałtownie rozbrojenia innych państw — sama dąży do powiększenia swoim zbrojeń i swego stanu terytorjalnego.

FR. ROOSEVELT — KANDYDATEM NA PREZYDENTA ST. ZJED.

Nowy Jork. — Wybrany ub. nocy w Chicago kandydatem partji demokratycznej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, Franclin Roosevelt należy do tej samej rodziny, co b. prezydent Teodor Roosevelt, pochodzącej z Holandji.

NOWY GABINET JUGOSŁOWIAŃSKI.

Białogród. — Król Aleksander przyjął wczoraj ministra spraw wewnętrznych Srskica i powierzył mu misję utworzenia nowego rządu. Minister Srskic misję tę przyjął.

Należy on do opozycji skrajnej prawicy stronnictwa rządowego i uchodzi za zardzo zdolnego polityka, po którym spodziewają się, że zdoła pogodzić dwa poważnione obozy. Wczoraj wieczorem udało się Srskicowi utworzyć nowy rząd, w którym sam on piastuje tekę premjera, podczas gdy ministrem spraw zagr. mianowany jest dotychczasowy minister dworu Jeftic. Dotychczasowy minister handlu, który przez dłuższy czas uchodził za przyszłego premjera, został w nowym gabinecie ministrem bez teki. Dotychczasowy premjer i minister Marinkovic do nowego gabinetu nie należy. Nowy rząd dziś o godz. 8-ej rano złożył już na ręce króla przysięgę.

SKARGI LITWINÓW NA NIEMCÓW.

Wiedeń. — Litwini z Prus wschodnich przedłożyli kongresowi mniejszości narodowych memorjał przedstawiający gwałtowne germanizowanie Litwinów w Prusiech wschodnich. Litwini nie posiadają tam ani jednej szkoły. Dzieciom litewskim nie wolno nawet uczęszczać do freblówek litewskich. Nabożeństwa odbywają się w języku niemieckim. W gminach czysto litewskich są duchowni nie znający języka litewskiego. Rząd niemiecki łoży znaczne sumy na kolonizację niemiecką. Od czasu zajść w Kłajpedzie. Litwini są w Prusiech wschodnich narażeni na prześladowania, a nawet na pogromy ze strony Niemców.

Krwawe żniwo agitatorów wywrotowych

na tle bredni o przywróceniu pańszczyzny.

Warszawa. — Nastroje burzliwe wśród włościan w pow. liskim, podniecone przez uwijających się wśród nich agitatorów komunistycznych, przybrały w sobotę na sile. Otumanione grupki włościan ulotkami o wprowadzeniu pańszczyzny, mającej już nastąpić w dniu 1 lipca b. r., uzbrojone w pałki, koły, widły, motyki, dopuściły się gwałtu na osobie dwóch dzierżawców miejscowych majątków ziemskich. Dzierżawcy ci zostali ciężko pobici przez rozagitowany tłum, który gromadzić się zaczął na drogach gmin Łobodew, Teleśnica, Sanna.

Wobec wyczerpania wszelkich środków i wszelkich prób uspokojenia wzburzonych ciemnych umysłów, władze policyjne przy pomocy oddziałów asystencyjnych wobec agresywnej postawy właścian przystąpiły w dniu wczorajszym w godz. popołudniowych do energicznego rozpraszania tłumu i aresztowania agitatorów.

Ponieważ na terenie Teleśnicy tłum złożony z kilkuset osób stawił czynny opór policji, przyczem w stronę jej padły strzały, w wyniku których dwóch policjantów zostało rannych, policja po wyczerpaniu wszelkich środków zmuszona była użyć broni, poczem tłum rozpędziła całkowicie. Przy likwidowaniu zajść 5 osób zostało zabitych, 8 odniosło rany.

W godz. wieczornych akcja likwidacyjna zamieszek została w zupełności na terenie całego powiatu liskiego zakończona. Wszystkim gminom zapewniono spokój. Tłum rozszedł się do domów. Władze przeprowadzają obecnie aresztowania podburzających włościan agitatorów komunistycznych, którzy poniosą całkowitą odpowiedzialność za zajścia przez nich wywołane.

—o—

MORATORJUM POLITYCZNE.

Berlin. — Jak donoszą z Lozanny, dużą rolę odgrywała wczoraj kwestja t. zw. politycznego moratorjum. Źródła niemieckie donoszą z zadowoleniem, że sprawa t. zw. paktu konsultatywnego zeszła chwilowo z porządku dziennego. Ze strony francuskiej miano natomiast zaproponować akord czterech mocarstw, t. j. Francji, Anglji, Włoch i Niemiec. Państwa te miałyby się zobowiązać, iż w czasie gospodarczej odbudowy Europy wstrzymałyby się od wszelkiej akcji, mogącej wpłynąć niekorzystnie na gospodarkę rekonstrukcyjną Europy. W przeciwieństwie do tej propozycji, której autorem miała być rzekomo Francja Anglja stara się nadal o urzeczywistnienie moratorjum politycznego na szerszych podstawach.

Londyn. — Wyjazd delegacji angielskiej z Lozanny przewidywany jest na wtorek. Według doniesień korespondentów angielskich, w Lozannie należałoby się spodziewać nietylko ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań, ale i zbiorowej deklaracji mocarstw w sprawie bezpieczeństwa politycznego Europy, w formie ogłoszenia rozejmu politycznego na szereg lat. Mówi się, że rozejm ten ma być ogłoszony na lat 5 do 10-ciu.

ZNÓW WALKI W INDJACH.

Bombaj. — Do krwawych starć między Mahometanami, a Hindusami doszło znowu w ciągu wczorajszego dnia. Walki toczyły się równocześnie w kilku punktach miasta.

Ofiarą starć padło 100 osób, zabitych i ciężko rannych. Interwenjująca policja musiała zrobić użytek z broni palnej i z trudem tylko udało się jej przywrócić względny spokój.

UPADEK AKCJI BEZBOŻNIKÓW.

Moskwa. — W najbliższym czasie zamierza Moskwa zwołać zjazd bezbożników.

Jak donosił już Wasz korespondent, centralne władze sowieckie stwierdziły wielki upadek organizacji bezbożników. Jak się okazuje, robotnicy moskiewscy — serce tej organizacji — organizują stowarzyszenia religijne, pocichu przyjmują komunję, słuchają kazań popów i księży, którzy dostali się do szeregów robotniczych i wspólnie pracują w zakładach przemysłowych i fabrykach.

ŚMIERĆ B. KRÓLA MANUELA II.

Londyn. — Wczoraj w pałacu swym w posiadłości Twickenham pod Londynem zmarł zupełnie niespodzianie b. król portugalski, Manuel II. Zmarły b. król liczył 42 lata.

Nagła i dla nikogo nieoczekiwana śmierć b. króla Portugalji Manuela sprawiła w Londynie wielkie wrażenie, albowiem król Manuel był w londyńskim świecie towarzyskim i sportowym osobistością niezwykle popularną. Jako powód śmierci podają chorobę gardlaną, aczkolwiek o chorobie tej do wczoraj jeszcze nikt nie wiedział.

Przedwczoraj b. król Manuel wraz z ex-królem Alfonsem obecni byli na zawodach tennisowych w Wimbledon. Również wczoraj oczekiwano jego przybycia na finał w Wimbledonie, albowiem b. król Manuel był zapalonym tennisistą. O koło godz. 2-giej po poł. telegraficznie zawiadomiono zarząd rozgrywek, że b. król Manuel zaniemógł i nie przybędzie, prosząc o zakomunikowanie tej wiadomości królowi Jerzemu i królowej, których gościem w loży miał być Manuel.

Gdy około godz. 5-ej po poł. do Wimbledonu podano telegraficznie o śmierci, para królewska natychmiast opuściła Wimbledon a chorągwie na znak żałoby zostały opuszczone do połowy masztu. Król Manuel abdykował w roku 1910, gdy w Portugalji ustanowiono rządy republikańskie i od tego czasu zamieszkiwał w Anglji.

POMNIK GARIBALDIEGO W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. — W ogrodzie Muzeum Narodowego odsłonięto z okazji 50-lecia śmierci Garibaldiego pomnik bohatera włoskiego. Pomnik ufundował naród węgierski. W uroczystości wzięli udział hr. Karolyi, arcyks. Józef, minister Gombosz, prezydenci obu izb, liczni posłowie, kolonja włoska oraz przedstawiciele życia kulturalnego i politycznego Węgier. Przemówienia okolicznościowe wygłosili wnuk Józefa Garibaldiego, generał Enzio Garibaldi, prezes Akademji umiejętności Berzewiczy i poseł włoski Arlotta.

SPOTKANIE DELEGACJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa. — W siedzibie delegacji brytyjskiej odbyło się spotkanie delegatów angielskich, francuskich i amerykańskich. Jak się zdaje, zebrani dlekka tylko poruszyli propozycje prezydenta Hoovera, gdyż Anglja nie może zająć jeszcze określonego stanowiska wobec tej części programu prezydenta, która dotyczy spraw morskich, przed porozumieniem się zdominjami, Francja zaś jest zdania, że dyskusja winna obejmować całokształt sprawy rozbrojenia. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że zmierza się obecnie do wznowienia posiedzeń publicznych komisji głównej, gdyż Ameryka wyraziła życzenie, aby dyskusja była jawna, nawet gdyby miało nastąpić odesłanie propozycji prezydenta Hoovera do komisji, celem ich zbadania.

Jak się dowiaduje ajencja Havasa, Francja zajmuje wobec propozycji amerykańskiej stanowisko życzliwe, choć wyczekujące. Rozmowa pomiędzy min. Leygues, a delegaami amerykańskimi wykazała, iż pomiędzy tezami morskiemi ameryką i francuską niema zasadniczej sprzeczności.

PRZYJĘCIE U PADEREWSKIEGO.

Paryż — Paderewski przed wyjazdem do Morges odbył tu szereg rozmów. Po przyjęciu kardynała Hlonda i biskupów, wracających z kongresu eucharystycznego w Dublinie, podejmował Paderewski śniadaniem prezesa Zw. Hallerczyków płk. Modelskiego, żywo interesując się pomnikiem Hallerczyków. Wśród przyjętych przez I. Paderewskiego osób z Polski znajdował się również b. poseł na Sejm Popiel.

OPTYMIZM PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn. — Prasa londyńska ocenia widoki konferencji lozańskiej dość optymistycznie pomimo piętrzących się trudności.

„Times" zaznacza, że w ciągu dnia wczorajszego osiągnięto pewien postęp. Stanowiska delegacji francuskiej i niemieckiej znacznie się zbliżyły. Dlatego też byłoby rzeczą niezrozumiałą, żeby konferencja nie dała praktycznych wyników, lub też została odroczona na czas nieograniczony.

„Financiel News" występuje przeciwko klauzuli gwarancyjnej, której domaga się Francja na spadek gdyby St. Zjedn. nie chciały się zgodzić na układ w sprawie długów wojennych. Dziennik występuje za całkowitem skreśleniem wszystzobowiązań wojennych, tak długów jak i reparacji.

Fabryka papy dachowej M. Bema
ul. Równoległa 51 d. Piękna (Ostatni Grosz).
Poleca znane ze swej dobroci wyroby.

BÓJKA NA KONGRESIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Wiedeń. — Na czorajszem posiedzeniu kongresu mniejszości narodowych delegat węgierski hr. Esterhazy, zaatakował w sposób gwałtowny rząd czechosłowacki. Ponieważ na kongresach podobnych istnieje zwyczaj debatowania o ogólnych postulatach mniejszościowych bez roztrząsania skarg mniejszościowych z poszczególnych krajów. przewodniczący kongresu, dr. Wilfan, przerwał posiedzenie tembardziej, że doszło do bójki Węgrów z Czechami. Dr. Wilfan w czasie bójki zemdlał i doznał lekkiego ataku mózgowego Przewieziono go do sanatorjum.

Jest rzeczą charakterystyczną, że dr. Wilfan nie przerwał jednak posiedzenie wówczas, gdy rzucała kalumnie na Polskę osławiona p. Rudnicka, która zresztą swemi tendencyjnemi wywodami nie wywołała najmniejszego wrażenia.

NIEZWYKLE NIEBEZPIECZNY SZPIEG SOWIECKI W RĘKU WŁADZ.

Paryż. — Czasopismo „Gringoire" zaznacza, że aresztowany pod zarzutem szpiegostwa niejaki Beer, podający się za studenta polskiego i używającego preudonimu van Thomas — jest jednym z najniebezpieczniejnych agentów, których sowiety używają na terenie Francji. Przy van Thomasie znaleziono polecenie, dotyczące konstrukcji karabinów maszynowych, stosowanych w lotnictwie.

Aresztowany działał niezwykle energicznie na terenie francuskim, rozporządzając całą siecią wspólników, która pozwalała mu śledzić francuski przemysł wojenny. Utrzymywał on kontakt z szefami partji komunistycznej i dowiedziawszy się o pewnych nowych szczegółach w dziedzinie zbrojeń — wydawał odpowiednie polecenia sekretarzowi partji komunistycznej w okręgu, w którym znajdowała się fabryka. Sekretarz ów ze swej strony przekazywał sprawę jednemu z robotników, zatrudnionych w zakładach.

STRZAŁ DO REKTORA.

Wiedeń. — Wczoraj na cmentarzu centralnym odbywała się uroczystość odsłonięcia pomnika zmarłego botanika prof. Wettsteina. W czasie przemówienia rektorą uniwersytetu prof. Abla, strzelił do niego z rewolweru profesor nadzwyczajny Zoologji 64-letni Karol Camillo Schneider. Strzał chybił.

Prof. Camillo Schneider badany w areszcie policyjnym, oświadczył, że tak prof. Abel jak i zmarły profesor Wettstein byli jego przeciwnikami i przeszkodzili w zamianowaniu go profesorem zwyczajnym zoologji. Przypuszczają, że prof. Schneider nie jest w pełni władz umysłowych.

Wiedeń. — Przy aresztowanym prof. Schneiderze znaleziono elaborat, który jest tak ułożony, jak gdyby prof. Abel już został zastrzelony. W elaboracie tym Schneider oświadczył, że musiał zastrzelić jednego ze swych wrogów, aby opinja publiczna dowiedziała się o krzywdzie jaką mu wyrządzono. Dzienniki podają, iż prof. Schneider był zwolennikiem okultyzmu.

KOGO WYBIORĄ?

Chicago. — Odbywający obecnie swe posiedzenia konwent demokratyczny obraduje w permanencji nad nominacją kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W łonie partji demokratycznej istnieją dwa obozy, a to zwolennicy Roosevelta i Alfreda Smitha. Walka rozgorzała do tego stopnia, że urządzano burzliwe owacje i pochody demonstracyjne na cześć jednego lub drugiego kandydata.

Prócz wymienionych wyżej czołowych kandydatów, wysunięto jeszcze szereg innych kandydatur. Są to jednakże kandydatury demonstracyjne, nie mające żadnych szans przejścia.

Wśród szeregu mówców zabrał wczoraj głos jeden z posłów demokratycznych. W przemówieniu swem zwrócił się ostro przeciwko prez. Hooverowi, podkreślając, że najważniejszem zadaniem partji i jej obowiązkiem jest obalenie

prez. Hoovera i spowodowanie jego druzgocącej klęski przy najbliższych wyborach na prezydenta.

Według ostatnio nadchodzących z Chicago wiadomości, wynik głosowania na kandydatów, przedstawia się następująco: Roosevelt otrzymał 666 głosów, zaś Smith 201. Roosevelt mimo większości nie otrzymał jednak absolutnej kwalifikowanej większości 2/3, wymagającej 770 głosów, tak, iż musi się odbyć druga tura wyborcza.

POSZUKIWANIE AEROPLANU HAUSNERA.

Londyn. — Ambasada polska w Londynie wystosowała do urzędu spraw zagranicznych W. Brytanji notę, w której prosi o zwrócenie się do kompetentnych czynników brytyjskich o wydanie polecenia flocie wojennej oraz marynarce handlowej wielkobrytyjskiej, aby okręty brytyjskie, krążące na Atlantyku, o ile napotkają aeroplan Hausnera zechciały przedsięwziąć stosowne środki dla wyłowienia z wody jednopłatowca. Nota wyraża również gotowość rządu polskiego pokrycia wszelkich kosztów wydostania z morza i transportu aparatu.

KRWAWE NARZECZEŃSTWO.

Belgrad. — W miejscowości Sienice rozegrała się wczoraj krwawa tragedja w czasie tradycyjnego zwyczaju porywania narzeczonej

Niejaki Maszowic udał się wraz z kilkoma towarzyszami do wsi Sienice, celem parwania córki dla swego syna. Wobec tego, że wieśniak nie chciał wydać dziewczyny, przyjaciele Maszowica zwabili ją podstępnie do pewnej starej kobiety, skąd ją uprowadzili.

Brat dziewczyny napadł jednakże wraz z 15 uzbrojonymi rówieśniakami na uprowadzicieli, przyczem wywiązała się walka, w czasie której trzy osoby zostały zabite, a 13 rannych. Po skończonej „bitwie" brat odprowadził swoją siostrę do domu rodzicielskiego, żandarmerja zaś dokonała szeregu aresztowań.

CAŁA FABRYKA WYLECIAŁA W POWIETRZE.

Rzym. — W jednym z tutejszych warsztatów pirotechnicznych nastąpiła eksplozja bomby papierowej.

Wskutek tego powstał pożar, który ze swej strony spowodował eksplozję znacznych zapasów prochu, znajdujących się w magazynach warsztatu. Wśród ogłuszającego huku — cały budynek wyleciał w powietrze, przyczem właściciel oraz kilku robotników odniosło ciężkie obrażenia.

PODRÓŻ ĆWICZEBNA „ISKRY".

Warszawa. — W dniu 1 b. m. odpłynął z Gdyni statek szkolny marynarki wojennej „Iskra", który udaje się w podróż ćwiczebną z uczniami Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu.

Trasa tegorocznej podróży „Iskry" prowadzi przez Cherbourg i Lizbonę do Dakaru. Podróż potrwa około 4 do 5 miesięcy. Komendantem statku jest kpt. Dewalden.

REORGANIZACJA MIN. P. i H.

Warszawa. — Nowy statut organizacyjny ministerstwa przemysłu i handlu znosi z dniem 1 b. m. departament organizacyjny. Dotychczasowy samodzielny wydział wojskowy przy tem ministerstwie został przekształcony na biuro wojskowe.

Dowiadujemy się, że radcowie handlowi przy polskich placówkach dyplomatycznych zagranicą przechodzą całkowicie pod kompetencję min. spraw zagranicznych. Dotychczasowi radcowie handlowi figurowali w budżecie min. spraw zagranicznych, podlegali służbowo jednak min. przemysłu i handlu. Podporządkowanie radców handlowych min. spraw zagranicznych tłumaczy się tem, że należąc do korpusu dyplomatycznego i wchodząc w skład naszych placówek dyplomatycznych, mają oni działać w myśl wskazówek tego ministerstwa.

Warszawa. — W dniu dzisiejszym rozpoczęli urzędowanie w ministerstwie pracy i opieki społecznej dyr. Rożnowski i dyr. Piestrzyński, obejmując stanowiska wiceministrów.

Kino-teatr „NOWOŚCI"
Dziś w poniedz. po raz ostatni! **ŻEBRAK ZE STAMBUŁU**
Przepych pałaców muzułmańskich, smętne piosenki, wschodnia muzyka.
NA SCENIE: „Śmiej się z nami"
z WACIĄ MORAWSKĄ, ANĄ WOŁKOŃSKĄ, B. CHOMENTOWSKIM, DUETEM ZADEJKO I T. NEBOLEM.
Wejście od 80 gr. — Szczegóły w afiszach.

ś. † p.
KAROL SZTOLZ
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 3-go lipca 1932 roku, przeżywszy lat 79.
Wyprowadzenie zwłok z domu Nr. 9 przy ul. Kilińskiego nastąpi we wtorek, dnia 5-go lipca o godzinie 5 i pół po poł.
Dzieci, wnuki i prawnuki.

Z powodu zgonu ś. † p.
KAROLA SZTOLCA
wyrażamy synowi Jego p. Ryszardowi Sztolcowi serdeczne współczucie
KOLEŻANKI I KOLEDZY
Biura Elektrowni w Częstochowie.

Dotychczasowy zastępca dyr. dep. ubezpieczeń społecznych Ligocki urzęduje począwszy od 1 bm. w charakterze dyrektora tego departamentu.

Rozpoczął również urzędowanie dyrektor Nakoniecznikoff-Klukowski, obejmując stanowisko dyrektora departamentu opieki społecznej.

ODEBRANIE DEBITU CZASOPISMOM i BROSZUROM.

Warszawa. — Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy następującym czasopismom i broszurom: czasopismu „Sztern" wydawanemu w języku żydowskim w Mińsku, czasopismu „Židinys", wydawanemu w języku litewskim w Kownie, oraz broszurom: „Oktober Frajd", wydanej w języku żydowskim w Moskwie, „Of der Erd", wydanej w Moskwie, „Di geszychte internacjonal", wydanej przez Centralny Komisarjat dla spraw żydowskich w Moskwie, wreszcie broszurze „Vilniaus Sunus" — wydanej w języku litewskim w Kownie.

UROCZYSTOŚĆ DZIESIĘCIOLECIA BRACTW KURKOWYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.

Katowice. — Dnia 3 bm. odbyło się w Katowicach uroczyste zakończenie prac czwartego kongresu oraz obchód 10-lecia Zjednoczenia wszystkich strzeleckich Bractw kurkowych w Polsce.

Udział delegatów był bardzo liczny. Z ramienia p. Prezydenta Rzplitej i woj. Grażyńskiego w uroczystości wziął udział wicewoj. dr. Saloni.

Królem kurkowym wszystkich bractw kurkowych Rzplitej obwołany został p. Wilhelm Kasza z Mikołowa. Pierwszym rycerzem mianowano p. Mieczysława Pogorzelskiego z Poznania, drugim rycerzem p. Franciszka Kreczmera z Ttarnowskich Gór.

Piękną nagrodę p. Prezydenta Rzplitej zdobył p. Mieczysław Pogorzelski z Poznania. Nagrodę tę wręczył mu wicewoj. dr. Saloni, który kolejno odznaczył resztę braci kurkowej. Nagród było kilkadziesiąt.

Uroczystość zakończyła się przemówieniem prez. Głowackiego, który podziękował Bractwu katowickiemu, a w szczególności prez. Widuchowi i sekretarzowi Koźlikowi za wspaniałą organizację zjazdu, który trwał przez tydzień.

Pp. Widuch i Koźlik otrzymali dyplomy honorowe. Dyplom taki otrzymało również Bractwo kurkowe w Katowicach.

TRUP BEZ GŁOWY NA TORZE KOLEJOWYM.

Warszawa. — Za dworcem Warszawa-Główna znaleziono w sobotę wieczorem na szynach kolejowych zwłoki człowieka bez głowy. Po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono głowę w rowie w odległości kilkunastu metrów. Ustalono, że denat został przejechany przez pociąg i wskutek gwałtownego najechania, koła parowozu odcięły głowę od tułowia, która potoczyła się o kilkanaście metrów dalej.

Z dokumentów znalezionych przy zwłokach wynika, że tragicznie zmarły nazywał się Stefan Fiałkowski i był z zawodu ślusarzem.

Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia czy zachodzi samobójstwo, nieszczęśliwy wypadek, czy też zbrodnia.

NA KARĘ ŚMIERCI.

Równe, 2.7. — Z równego donoszą, że wczoraj odbyła się tam przed sądem doraźnym rozprawa o szpiegostwo na rzecz ościennego mocarstwa przeciwko Sergjuszowi Petryk vel Soraka oraz Szymonowi Sawczukowi vel Woitowiczowi. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. — Obu skazano na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy odwołali się do Prezydenta Rzplitej.

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu zakończenia kursu dokształcającego dla podoficerów 7 p. a. l. dziękujemy pp. nauczycielom Szpryngerowi, Czechowskiemu, Wieruszewskiemu i Sierpniewskiej za ich mozolną pracę nad nami, w dowód wdzięczności składamy kwotę 40 zł. na polskie gimnazjum w Bytomiu G. Śl. **Podoficerowie 7 p. a. l.**

KRONIKA

Wtorek 5 LIPCA	Dziś — Antoniego. Jutro — Łucji m., Dominiki p. m. Wschód słońca o godzinie 3.36 Zachód „ „ 20.— Kalendarzyk historyczny: Sejm w Korczynie w 1433 roku.

— **Pielgrzymka z Bydgoszczy.** W dzisiejszy poniedziałek, o godz. 3-ej m. 30 po południu przybędzie na Jasną Górę dość liczna pielgrzymka z Bydgoszczy. Pielgrzymka, której przewodniczy ks. proboszcz Skonieczny, zabawi w Częstochowie do czwartku.

Fałszywe pogłoski

o opuszczeniu diecezji częstochowskiej przez J. E. Ks. Biskupa dr. Kubinę.

Niedzielny „I. K. C." zamieścił wiadomość, jakoby zarządzeniem wyższych władz kościelnych, dotychczasowy pasterz naszej diecezji, J. E. Ks. Biskup dr. Kubina miał opuścić Częstochowę i objąć diecezję tarnowską po Ks. Biskupie Wałędze.

Otóż z całym naciskiem stwierdzamy, że wiadomość ta od początku do końca jest zmyślona, gdyż jak nas informują z wiarygodnego źródła J. E. Ks. Biskup dr. Kubina nie otrzymał w tej sprawie żadnych propozycji, ani zarządzeń.

— **Obozy letnie W. F. i P. W.** Uczniowie szkół średnich, którzy zdawali egzamin II-go stopnia P. W., a nie uzyskali świadectwa z braku obozów, mogą takowe uzyskać w obozie wędrownym kolarskim, który organizowany jest przez Okr. Urząd W. F. i P. W., DOK. IV i jest połączony z wycieczkami krajoznawczymi.

Reflektujący na powyższy obóz winni zgłosić się do Komendy Pow. P. W. Aleja Wolności 10, do dnia 7 lipca 1932 r. u kpt. Ptaszyńskiego.

Obóz rwa 3 tygodnie, a rozpocznie się 9 b. m.

Zjazd nauczycielstwa S. P.

w Częstochowie.

Dziś, w poniedziałek, jak to już donosiliśmy, rozpoczęły się w Częstochowie obrady jubileuszowego Zjazdu Delegowanych Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Na zjazd przybyło 180 delegatów z różnych stron naszego kraju. Po nabożeństwie, odprawionem na Jasnej Górze, delegaci udali się do Straży Ogniowej, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu. W obradach przyjmie także udział J. E. ks. Biskup dr. Kubina i przedstawiciel ks. Prymasa.

Szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia zjazdu zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

— **Na kolonje letnie do Poraja.** Wczoraj o godz. 11-ej rano Magistrat wraz z Kasą Chorych wyekspedjował dzieci na kolonje letnie do Poraja. Magistrat wysłał 75 dziewczynek, pochodzących ze sfer najuboższych, Kasa Chorych 95.

Dzieci udały się na miesięczną wilegjaturę pod opieką nauczycielek. W Poraju mieszkać będą w specjalnym budynku Towarzystwa Kolonji Letnich.

Dworzec kolejowy przedstawiał widok niezwykłego ożywienia. Liczne zastępy krewnych i rodziców odprowadziły na dworzec rozpromienione dzieci. Dla przejazdu kolej przeznaczyła 4-ry specjalne wagony.

— **Dalszy spadek bezrobocia o 10.066 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 25 ub. m. wynosiła 252.864 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 10.066 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 18.960 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim — bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 650 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wykazuje spadek o 647 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 88.490 bezrobotnych.

Cyrk Staniewskich

w Częstochowie.

Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę w Częstochowie rozwinął swe namioty — największy cyrk w Polsce B-ci Staniewskich.

Nieprzeciętny 3-ch godzinny program wypełniają wszechświatowej sławy atrakcje, które publiczność śledzi z zapartym oddechem. Na specjalne wyróżnienie zasługuje świetna tresura koni i występ nieustraszonego pogromcy zwierząt kpt. Proskego z grupą wspaniałych lwów. Nic też dziwnego, że codzienne przedstawienia w cyrku cieszą się ogromnem powodzeniem i ściągają liczne rzesze publiczności.

*

Zwracamy uwagę na zamieszczone w numerze dzisiejszym ogłoszenie, gdzie Dyrekcja Cyrku zapewnia naszym czytelnikom 50-cio procentową zniżkę na wszystkie miejsca w przedstawieniach wieczorowych.

— **Wyjazd studentów polskich na praktyki wakacyjne.** W dniach najbliższych wyjeżdża z Polski około 100 studentów na praktyki wakacyjne w szeregu państw zorganizowane staraniem Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

Płatne praktyki wakacyjne studenci polscy odbędą na zasadzie wymiany praktyk między Polską a wszystkiemi niemal państwami europejskiemi; z krajów pozaeuropejskich wymiana praktyk wakacyjnych nawiązana została z Meksykiem. Podróż do granicy studenci odbędą bezpłatnie, ponadto korzystają z bezpłatnych paszportów i wiz.

Z zebrania Sekcji Średniego Kupiectwa

ulgi podatkowe i spłaty zaległości w ratach tygodniowych.

W niedzielę, dnia 3 b. m. o godz. 5-ej po południu w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich odbyło się Walne miesięczne zebranie Sekcji Średniego Kupiectwa przy licznym udziale członków.

Zebranie zagaił prezes Sekcji p. J. Radziejewski, witając przybyłego przedstawiciela Władz Skarbowych w osobie Inspektora Skarbowego p. Germaka i przedstawiciela Stow. Kupców Polskich w osobie prezesa p. F. D. Wilkoszewskiego.

Do prezydjum zaproszono: p. D. Wilkoszewskiego — na przewodniczącego i pp. A. Majewskiego i W. Spornego — na asesorów.

Inspektor Skarbowy p. Germak zreferował zebranym rozp. Ministra Skarbu z dnia 9. IV. b. r. w sprawie ulg przyznanych płatnikom zalegającym z podatkiem przemysłowym od obrotu za czas do 1. IV. 31 r. Z ulg korzystać mogą płatnicy, którzy nie posiadają zaległości po dniu 1. IV. 31 r., a ponieważ takich płatników jest mało, więc zaległości powstałe po dniu 1. IV. 31 r. mogą być spłacane w ratach, z tem, że przy każdej racie jedną trzecią jej część należy dopłacać na spłatę zaległości z 1930 roku i dalszych. Przy tego rodzaju spłacie przysługują płatnikowi ulgowe odsetki zwłoki w wysokości 6 proc. rocznie i wstrzymanie kroków egzekucyjnych.

Ponieważ i tego rodzaju spłaty dla płatników mniejszych bardzo często są niewykonalne — Pan Inspektor Skarbowy Germak otrzymał od Ministra Skarbu zezwolenie na pobieranie zaległości podatkowych w ciągu trzech lat w ratach tygodniowych, przyczem tego rodzaju spłaty odnosiłyby się do wszystkich na-

leżności skarbowych. Byłoby to ogromną ulgą dla płatników, tem więcej, że z dniem 1 sierpnia b. r. Urzędy Skarbowe przystępują do zbiorowych egzekucji wszelkich zaległości tak skarbowych jako też komunalnych i socjalnych.

Techniczne przeprowadzenie sprawy powyższej odbywałoby się przy pomocy Stowarzyszenia, a mianowicie w ten sposób, że płatnicy występują do Władz Skarbowych ze zbiorową prośbą o przyznanie im prawa płacenia podatków w ratach tygodniowych, raty wpłacają do Stowarzyszenia na ręce specjalnego poborcy i otrzymują urzędowe pokwitowania na każdą wpłatę. Poborca tygodnio we wpływy wpłaca do P. K. O. i przed kłada Urzędowi Skarbowemu szczegółowe rozliczenie.

Płatnicy tacy mieliby również przyznane ulgowe odsetki w wysokości 6 proc. rocznie i wstrzymanie kroków egzekucyjnych. Musieliby jednak raty płacić punktualnie. Określenia wysokości rat tygodniowych dokonałaby Komisja złożona z 2-ch przedstawicieli Stowarzyszenia i Naczelnika Urzędu Skarbowego.

Jednocześnie Pan Inspektor Skarbowy oznajmił zebranym, że Urzędy Skarbowe otrzymały z Ministerstwa Skarbu polecenie bezwzględnego ściągania bieżących należności skarbowych i niedopuszczenie do powstawania nowych zaległości.

Zebrani uznali projekt jako zupełnie odpowiadający interesom Kupiectwa i podziękowali Inspektorowi Skarbowemu p. Germakowi za cenny referat, przekazując sprawę do realizacji Zarządowi Stow. Kupców Polskich.

Następnie przystąpiono do omówienia sprawy handlu domokrążnego, który czyni kupiectwu bardzo poważną konkurencję. Szczególnie silnie rozwinięty jest handel herbatą, kawą, kakao, manufakturą. Zazwyczaj towary sprzedawane są przez domokrążców w jakości marnej, a po cenach wyższych niż w sklepach. Dlatego klijenci we własnym interesie nie powinni od domokrążców nic kupować. Zwrócono również uwagę na to, że Kolonja Francuska lwią część swego zapotrzebowania pokrywa we Francji, sprowadzając towary bez opłacania cła.

W sprawie źródeł zakupów omówione zostały zakupy mąki, cukru, nafty i mleka i udzielono Zarządowi Sekcji szereg wytycznych co do dalszego postępowania w tych sprawach.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zebranie o godzinie 8-ej wieczorem.

Należy sądzić, że sprawa spłat zaległości podatkowych na tak dogodnych warunkach, zainteresuje szerokie koła kupiectwa i przyjmie realne kształty, a wszelkich informacji w tej sprawie udziela Sekretarjat Stowarzyszenia (Aleja 24).

Z zakończenia roku szkolnego

w Szkole Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie.

skich w Częstochowie. We środę, dnia 29 czerwca, o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w miejscowej Koedukacyjnej Szkole Handlowej Stow. Kupców Polskich.

W dużej i pięknej sali, przepełnionej młodzieżą, rodzicami i nauczycielstwem, zasiedli na podjum przystrojonem barwnem kwieciem, Członkowie Zarządu Stowarzyszenia Kupców, jako przedstawiciele Rady Opiekuńczej szkoły, Mag. Z. Orłowski, radca Piotrowski i dyrektor szkoły p. Smólski oraz prezes Komitetu Rodzicielskiego, p. Czerwiński.

Dyr. Smólski w pięknem przemówieniu podniósł jako zdobycz ub. roku szkolnego powstanie przy szkole czwartej klasy specjalnej, która obecnie wypuszcza w świat 17 abiturjentów-kandydatów na oficerów rezerwy.

Wizytacje kuratoryjna i ministerjalna stwierdziły, że poziom naukowy szkoły stale się podnosi i obecnie znajduje się w bardzo pomyślnem stadjum rozwoju. Wychodząc z założenia, że miłość kraju ojczystego potęguje się poznaniem go, szkoła urządziła w roku szkolnym pierwszą większą wycieczkę w Tatry i Pieniny, która spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem u młodocianych uczestników.

Zkolei dyr. Smólski wyraził podziękowanie przedstawicielom Stow. Kupców za przybycie i cenną współpracę, w szczególności p. wiceprezesowi radcy Piotrowskiemu za pomoc i gorliwe starania w uzyskaniu subsydjum z Izby Handl. - Przemysłowej w Sosnowcu, nadto zaś Komitetowi Rodzicielskiemu i p. prof. Gallowej za akcję

Dźwiękowe „GRAND-KINO"

KINO i REWJA Dziś i dni następnych EKRAN i SCENA! pierwsza stuprocentowa operetka filmowa z BESSIE LOVE i Cliff EDWARDEM

SWAWOLNE STUDENTKI

Zupełnie nowy zespół! Niebywała atrakcja!
Na scenie! 10-cio osobowy zespół!
Wielka przebojowa rewja humoru, śpiewu i tańca p.t.
„KOBIETA WINO i ŚPIEW!" w wyk. dawno oczekiwanej HALINY RAPACKIEJ b. art. teatrów „Narodowego", „Letniego", Morskiego Oka", „Qui pro quo" i „Ananasa".
Stanisława Belskiego
najpopularniejszego z popular., świetnego komika JÓZEFA SŁAWSKIEGO doskonałego piosenk. oraz po raz pierwszy w polsce! Najlepszy z świetnych zespołów baletowych świetny sekstet rosyjskich tancerek i tancerzy
6 osób! „THE ZARETZKY!" 6 osób!
Do rozpoczęcia i przedstawienia kreseło 80 gr.

dożywiania młodzieży. Następnie wręczył nagrody w postaci książek i odznaczeń uczenicom i uczniom za wzorowe prace w zakresie księgowości. Prezes Czerwiński rozdał nagrody Komitetu Rodzicielskiego.

Nastąpiły udałe deklamacje uczenic i uczniów, poczem p. wiceprezes Orłowski wygłosił przemówienie, w którem na zakończenie podkreślił, że czasy obecne są b. ciężkie, jednakże przy pomocy Boga i wytrwałości będzie można nietylko utrzymać szkołę ale ją w dalszym ciągu na pożytek kraju rozwijać, a uczniów jej wychowywać na istotnie fachowo wyszkolonych kupców polskich.

Dyr. Smólski zabierając jeszcze raz głos stwierdza, że chwila obecna jest szczęśliwą, a zarazem smutną. Szczęśliwą z powodu osiągnięcia rezultatów nauki, ale smutną z powodu rozstania. Apeluje do młodzieży o nietracenie kontaktu ze szkołą, a maiącemu się utworzyć kołu absolwentów szkoły przyrzeka pełne poparcie. Celem wychowania jest nietylko dobry zawodowiec, ale i dobry syn ojczyzny, który dla Jej obrony gotów jest każdej chwili życie poświęcić. Poczem nastąpiły sympatyczne przemówienia absolwentów szkoły

Chóralnem odśpiewaniem „Roty" — wobec nowych zakusów Prusactwa na ziemie polskie — zakończyła się ta podniosła uroczystość, która pozostawiła niezatarte wspomnienie u wszystkich obecnych.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 4 na 5 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

— Krwawe porachunki. Wczoraj około północy na rogu II Alei i Alei Kościuszki rozegrało się krwawe zajście. 21-letni Zygmunt Konopka, zamieszkały przy ul. św. Rocha, został ugodzony nożem w czoło. W związku z tem policja zatrzymała kilka osób. Ranny po udzieleniu mu opatrunku w szpitalu P. Marji udał się do domu.

— Biżuterja i złoto rosyjskie łupem złodziei. Openchajm Joachim (Narutowicza 10) zameldował policji, że w ub. sobotę z mieszkania za pomocą dobranego klucza, nieznani sprawcy skradli mu różnej biżuterji i monet rosyjskich złotych, wartości łącznej 1.333 zł.

— Sezonowa kradzież. Walczak Stanisław (Handlowa 16) zameldował policji o kradzieży z ogrodu 37 szt. kalafjorów, wartości 15 zł. Sprawcą był Frej Henryk, który zbiegł.

— Przykre skutki nadmiernego pociągu do wódki. Slezański Stanisław (Warszawska 99) zameldował policji, że został pobity przez Tajchmana Jana (Warszawska 99) za to, że nie chciał mu dać pieniędzy na wódkę.

— Rower już zdobyli tylko bez pompki. Za kradzież pompki od roweru, spisano doniesienie na Kazimierza Bednarka i Klimka zam. w Wancerzowie.

— Kradzież mieszkaniowa. Stanisław Witecki (Aleja Kościuszki 25) zameldował policji, że z mieszkania za pomocą dobranego klucza skradziono mu garnitur, palto i buty wart. łącznej 350 zł.

— Służąca złodziejką. Berliner Basia (Rynek Wieluński 2) zameldowała policji, że służąca Miarka Marjanna skradła jej bieliznę wartości 35 zł. i zbiegła.

— Za wybicie szyb. Spisano doniesienie za opilstwo i wybicie szyb w oknie na Lucjana Traczyka (Spadzista 18) Pierzaka Zygmunta (Spadzista 18) i Równego Jana (Bór nr. 7).

— Policja złamie każdy opór! Za opór policji aresztowano Gryca Zygmunta (ul. Narutowicza 39) i Borczucha Andrzeja (Narutowicza 37), których przekazano sądowi.

— Za kradzież węgla. Za kradzież węgla z kolei policja spisała doniesienie na Piankę Zygmunta (Niedługa 9).

Kronika sportowa.

W dwuch kasach niekomunalnych — wkłady oszczędnościowe spadły z 37.492 na 36.847 tys. zł., a wkłady instytucji finansowych z 6.491 na 6.484 tys. zł., natomiast lokaty na rachunkach bieżących podniosły się z 96 tys. na 109 tys. złotych.

Dnia 17-go b. m. odbędzie się drugi wyścig motocyklowy w Wiśle (Beskidy) na drodze do zamku P. Prezydenta. Trasa wynosi 18 km. z 103 zakrętami. W wyścigu weźmie udział 7 państw.

*

Wyścig motocyklowy na trasie Medjolan — Neapol via Roma na przestrzeni 888 km. zdobył Tumagalli Karol na Gozzi 500 cm

*

Mistrzoostwo w pływaniu okręgu poznańskiego zdobyła „Unja" (690 punktów).

*

1,49 m. skoku wzwyż osiągnął Finlandczyk Reinikke.

*

Najlepszy w Europie rzut młotem — 51,68 m. Finlandja Kontonnen.

*

Kraków. Rozgrywki ligowe w piłkę nożną:

Garbarnia — Pogoń 2 : 1 (1 : 0),
Warszawianka — Ł. K. S. 1 : 1 (1 : 1).
Warta — Ruch 3 : 0 (1 : 0).
22 p. p. — Czarni 2 : 1 (1 : 1).

*

Włochy na olimpjadę wystawiły drużynę, liczącą zgórą 115 zawodników.

Z KRAJU.

(—) „Pułaski" wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Statek „Pułaski", który wszedł do portu w Gdyni w dniu 29 ub. m. rano, w dniu 2 lipca wyruszył w nową podróż do Stanów Zjednoczonych. „Pułaski" zabrał na swój pokład polską ekipę olimpijską, udającą się do Los Angeles.

(—) Wystawa rzemieślniczo-przemysłowa w Cieszynie. Mimo nadzwyczaj ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki obecnie przeżywamy, nie upadając na duchu i wierząc w lepsze jutro, postanowiono urządzić wystawę rzemieślniczo-przemysłową w Cieszynie. Zaznaczyć należy, iż wystawa spotkała się wśród rzemiosła z należytem zrozumieniem, o czem świadczy fakt, iż zgłosiło się przeszło 120 wytwórców z samego powiatu Cieszyńskiego.

Otwarcie wystawy ustalono na dzień 10 lipca b. r.

Program dnia Święta Rzemiosła przedstawia się następująco: o godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo w kościele katolickim (o godz. 8-ej w kościele ewang.), o godz. 10.15 pochód cechów ze sztandarami pod gmach wystawy, przemówienie, otwarcie wystawy, zwiedzenie wystawy, po południu zwiedzenie historycznych zabytków miasta.

(—) Do czego doprowadza głód. Niezwykły fakt, świadczący o nędzy jaka panuje wśród bezrobotnych miał miejsce onegdaj w godzinach popołudniowych w Sosnowcu.

Mianowicie grupa bezrobotnych wtargnęła do jednego ze sklepów piekarskich przy ul. Głowackiego i w krótkim czasie opróżniła półki z pieczywa, jedząc je na miejscu.

Zawiadomiona policja przybyła na miejsce, zatrzymując kilka osób, którym w komisarjacie spisano protokuł.

(—) Niesłychana zemsta pasierba. We wsi Rańce, woj. wileńskiego, zdarzył się nienotowany dotychczas wypadek. 13-to letni Zygmunt Konstantynowicz, pokłóciwszy się ze swoją macochą i przez nią wygnany z domu, podpalił jej zabudowania gospodarskie, zamierzając równocześnie i ją spalić. Ponieważ budynki zdołano uratować od spalenia, chłopiec w następnym dniu zbrodniczy swój zamiar ponowił, oblawszy poprzednio ściany naftą. Tym razem spaliła się stodoła ze zbożem, stajnia i obora. Dom mieszkalny uratowano. Bezpośrednio zaraz po wypadku stało się pewnem, że podpalaczem jest Zygmunt Konstantynowicz.

Chłopiec zorjentowawszy się, że postępek jego jest wykryty, ukrył się na strychu.

Niebawem wytropiono go. W momencie, gdy macocha pierwsza poczęła się wdrapywać na strych, chłopiec żelaznym drągiem uderzył ją w głowę. Uderzenie b. tak silne, iż kobieta nieprzytomna upadła ze znacznej wysości na ziemię ponosząc śmierć na miejscu. Młodociany morderca zdołał zbiec.

Zarządzono za nim poszukiwania przy pomocy psa.

Ostatnie wiadomości.

KREDYTY ŻNIWNE.

Warszawa, 4.7. — Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na uruchomienie t. zw. kredytów żniwnych 6 miljonów zł., które będą rozdzielone proporcjonalnie na poszczególne województwa.

Zwrot udzielonych pożyczek przewidywany jest na jesieni po wymłóceniu zboża z rejestrowego zastawu zbożowego.

KANDYDACI CENTRUM.

Berlin, 4.7. — Zarząd partji centrowej uchwalił wystawić jako czołowych kandydatów stronnictwa w wyborach do Reichstagu byłego kanclerza Brüninga, prałata Kaasa, ministra Stegerwalda i b. wiceprezydenta Reichstagu Essera. Brüning jest równocześnie kandydatem okręgowych list centrowych.

PLANY HITLERYZMU.

Berlin, 4.7. — Przemawiając na zgromadzeniu wyborczem we Frankfurcie nad Menem, przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej w sejmie pruskim — Kube oświadczył, że partja jego pójdzie do wyborów pod hasłem zdobycia rządów wyłącznie dla siebie i nie ustąpi ona na krok od swego celu. Po wyborach niemiecko-narodowi będą zmuszeni przyłączyć się do Hitlera. W Prusach narodowi socjaliści po 31 lipca zażądają oddania sobie teki premjera oraz ministerstw: spraw wewnętrznych, rolnictwa, oświaty i sprawiedliwości.

KRWAWE WALKI Z KOMUNISTAMI.

Berlin, 4.7. — Na przedmieściu Bremy, Groepelingen, trwały wczoraj w nocy walki pomiędzy hitlerowcami a komunistami. O zaciekłości bójek świadczy fakt, że przewrócono tramwaj wraz z wozem przyczepnym i posługiwano się nim, jako barykadą. Pozatem hitlerowcy zatrzymali straż ogniową, jadącą do pożaru. Wozy strażackie przystawiono do przewróconego tramwaju i z poza zaimprowizowanej zasłony ostrzeliwano komunistów.

KURS MUZYCZNY

przygotowawczy rozpoczął się z dniem 4-ym lipca dla nowowstępujących do

SZKOŁY MUZYCZNEJ

L. Wawrzynowicza Śląska 6 m. 6

na wydziały: fortepianowy, organowy, kapelmistrzowski i śpiewu. SKRZYPCOWY może być udzielany oddzielnie oraz w kompletach po zniżonej opłacie. Lekcje gry na wszystkich instrumentach strunowych, nie wyłączając mandoliny i gitary. Muzyka zespołowa.

Gimnazjum Związkowe

ul. Sowińskiego 38. (d. Miedziana)

przyjmuje zapisy uczniów (w wieku od lat 7) do klasy elementarnej niższej, elementarnej wyższej, podwstępnej i wstępnej. - Opłata za naukę zł. 20, 25, 30 i 40 miesięcznie.

POCZTÓWKI PAPETERJA CELLOFFON RHODOID
Sklep „Gońca" Aleja 26

SKRADZIONO
portfel zawier. dowód osobisty Jana Cieslaka, kwit lombardu Nr. 18088 i legitym. bezrobotnych.

KUPIĘ
okazyjnie rower męski w dobrym stanie. Wiadomość do „Gońca" pod E. J. 164. 1564

GŁUCHOTA
SZUM, cieknienie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. Z. Zoellner Katowice, ul Mickiewicza 22. 0154

ZGUBIONO
kwit lombardu Nr. 8042.

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. na imię Stefana Bolesława Wielowieyskiego. 1557

WALIZKI
fibrowe. Wytwórnia „Fibropol" ul. Berka Joselewicza nr. 13 dawniej Ogrodowa 2.

ZGUBIONE
świadectwo przemysłowe wyd. na imię Jerzy Oszelda na rok 1932 unieważnia się. 984

DWA POKOJE
naprzeciwko dworca kolejowego do wynajęcia. Wiad. Kilińskiego nr. 32

2 POKOJE
każdy z osobnem wejściem dla inteligentnych panów od zaraz. Wasyngtona nr. 73 m. 8 piętro II. 1011

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Józef Walicki. 1013

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych na imię Icek Gryn Nr. 31555. 1604

ZGUBIONO
książkę wojskową wydaną na imię Władysława Binlek gm. Olsztyn. akt rejon. na gospodar., kontrakt ziemi i inne do wody. 1594

URZĄDZENIE
sklepowe oszklone w dobrym stanie do sprzedania. Warszawska nr. 55 u dozorcy. 1606

Wyjaśnienia prawne.

Niepłacenie pensji nie zawsze jest powodem do zerwania umowy z winy pracodawcy.

Sąd Najwyższy wydał aktualne orzeczenie, dotyczące skutków prawnych zalegania przez pracodawcę z wypłacaniem pensji. Niejaki Jerzy W. wystąpił o zasądzenie od spółki akcyjnej „Józef W. C. i S-ka" sumy 1.350 zł. tytułem trzymiesięcznego odszkodowania. Mianowicie przedsiębiorstwo wspomniane zalegało z wypłacaniem pensji. Na skutek tego Jerzy W. zaprzestał pracy i uznał umowę za rozwiązaną z winy pracodawcy, przyczem zażądał wypłacenia odszkodowania. Sąd Najwyższy jednak odrzucił skargę kasacyjną skarżącego i uznał, że zaleganie z pensją nie daje powodu do uznania umowy za rozwiązaną z winy pracodawcy. „Niezapłacenie pensji — orzekł Sąd Najwyższy — skutkuje rozwiązanie umowy z winy pracodawcy, jeżeli zachodzi zła wola i niedbalstwo". Sąd Najwyższy więc uznał, że o ile pracodawca zalega nie z powodu złej woli lub niedbalstwa, pracownik, w razie zerwania umowy, niema prawa do odszkodowania.

Zadłużenie samorządu w Polsce.

Samorząd nasz jest bardzo obdłużony, a wydatki jego obejmują dziedziny, których zostawić na łasce niczyjej nie może. Dość powiedzieć, że w r. 1929/30 na cele oświaty powszechnej państwo wydało 289,2 milj. zł., samorządy 137,2 milj., na zdrowotność publiczną — państwo 14,3 milj., samorządy — 150,3 milj., t. j. przeszło 10 razy więcej, na drogi — państwo 58,9 milj., samorządy — 238,8 milj., t. j. przeszło cztery razy więcej itd. Samorządy zatem spełniają szereg zadań, wydając nieraz na ten cel więcej od państwa, poniechanie zaś tej działalności byłoby równoznaczne z cofnięciem się kulturalnem społeczeństwa w najważniejszych dziedzinach.

Całe zadłużenie samorządów wynosi obecnie przeszło 1,221,400,000 zł., w tem na miasta, liczące do 20 tys. mieszkańców, prypada 158.300.000 zł., na miasta 20 — 100 tys. mieszkańców — 334.600 tys. zł., na miasta powyżej 100 tys. Z 215.000.000 zł., na m. stoł. Warszawę — 242.200.000 zł., na państwowe związki komunalne — 154.200.000 zł. i na samorząd wojewódzki — 117.000.000 zł. Samorząd ziemski jest obciążony sumą stosunkowo niewysoką — 154.200.000 zł., natomiast samorząd miejski — suma 950.000.000 zł. Na głowę ludności miejskiej przypada 109,4 zł. długu, wiejskiej zaś — tylko 11,6 zł.

Pomimo tak wielkiej różnicy w zadłużeniu stosunkowem, oba nasze samorządy, tak miejski, jak ziemski, znalazły się w jednakowych niemal trudnościach. Pochodzi to zarówno z tego powodu, że wieś jest wogóle mniej zasobna w gotówkę (a w chwili obecnej wobec niesłychanego spadku ceny ziemiopłodów w szczególności), jak skutkiem charakteru zadłużenia obu samorządów. Mianowicie wszystkie długi dzielą się na 2 kategorje: długo- i krótkoterminowe zobowiązania. Wówczas jednak, gdy samorząd miejski jest obciążony przeważnie długami długoterminowemi, to ziemski — wdużej mierze— krótkoterminowemi. Z ogólnej sumy długów naszego samorządu na zobowiązania krótkoterminowe przypada 323.800.000 zł., co stanowi — 26,5 proc. Wówczas jednak gdy samorząd wojewódzki tego rodzaju zobowiązań ma 5,9 proc., m. st. Warszawa — 15,5 proc., a miasta wogóle 26,4 proc., to samorządu ziemskiego zobowiązania krótkoterminowe wynoszą 42,7 proc. ogółu długów (65,8 milj. zł. na 154,2 milj. zł.). Im więcej krótkoterminowych zobowiązań ma samorząd, tem trudniej jest mu się z nich wywiązać. Stąd właśnie pochodzi protestowanie weksli, niewypłacanie całemi latami dostawcom ich należności, a na prowincji powszechnie znany fakt, że ludzie starannie unikają stosunków handlowych z sejmikami, które — według powszechnej opinji — mają być gorszymi płatnikami od osób prywatnych. Cyfra 26,5 proc., stanowiąca stosunek krótkoterminowych zobowiązań do ogółu długów naszego samorządu w Polsce, jest za wysoka, co przyczyniło się do trudności, w jakich się samorządy znalazły. W najlepszem stosunkowo położeniu znajduje się samorząd wojewódzki i m. st. Warszawy.

Nadmienić wypada, że zadłużenie naszych samorządów zbyt szybko wzrastało, niewspółmiernie do rozwoju ogólnego dobrobytu i zamożności kraju. Tak np. miasta, liczące do 20 tys. mieszkańców, zwiększyły w ciągu ostatnich 4-ch lat swe długi z 51 milj. zł. do 158,3 milj., t. j. o 210,4 proc., miasta ponad 20 tys. — z 397 milj. do 791,8 milj. zł., t. j. o 99,4 proc., a powiatowe związki komunalne (sejmiki) z 52 milj. do 154,2 milj. zł., t. j. o 196,5 proc. Tak szybki wzrost zadłużenia, zwłaszcza wobec zbyt dużej ilości zobowiązań natychmiast płatnych, żadną miarą nie odpowiadający naturalnemu przyrostowi bogactwa narodowego, musiał się odbić nader ujemnie na całej gospodarce samorządu.

Na zaznaczenie zasługuje fakt, że długi zaciągnięte zagranicą wynoszą tylko 229,7 milj., t. j. 18,8 proc. ogólnego zadłużenia. Tym sposobem samorząd nasz zadłużony jest głównie w krajowych instytucjach kredytowych, przyczem na skarb państwa i instytucje państwowe z ogólnej sumy długów samorządu ziemskiego w sumie 271,3 milj. zł. (związki komunalne powiatowe i wojewódzkie) przypada 74,5 milj. zł., t. j. 27,5 proc., samorządu zaś miejskiego — ogólnej sumy 950,1 milj. długu na skarb i instytucje państwowe (głównie Bank Gospodarstwa Krajowego) przypada 426,6 milj. t. j. 44,9 proc. I pod tym zatem względem miasta są w lepszem położeniu, aniżeli sejmiki.

Według dzielnic na woj. centralne przypada 34,0 proc. długów na miasta i 51,0 proc. na sejmiki, woj. wschodnie — 3,6 proc. i 15,4 proc., woj. zachodnie — 22,2 proc. i 21,9 proc. i na południowe — 14,5 proc. i 11,7 proc. Na m. stoł. Warszawę przypada 25,7 proc. wszystkich długów samorządu miejskiego. Z. K.

Jak się uchronić od pioruna

Światowej sławy elektropatalog prof. St. Jelinek z Wiednia publikuje szereg ciekawych uwag na temat wpływu elektryczności na ludzkie ciało.

Zajmuje on się przedewszystkiem sprawą ratowania osób porażonych przez piorun.

Trzeba przedewszystkiem natychmiast przystąpić do ratowania. Strata 10 minut może zadecydować o śmierci.

Ratunek porażonego polega przedewszystkiem na stosowaniu sztucznego oddychania. Porażonego trzeba położyć na wznak, ręce wyciągnąć za głowę, a następnie przenieść je do bioder. Ruchów takich trzeba uczynić około 15 na minutę.

Sztucznego oddychania nie należy dokonywać przez naciskanie klatki piersiowej, gdyż w wielu wypadkach to było właśnie przyczyną śmierci. Zdarzało się, że przy takiem sztucznem oddychaniu połamano nieszczęśliwcom nawet żebra.

Dzieci i kobiety, umierające w toku umiera nie wskutek uduszenia, lecz z powodu silnego ucisku piersi.

Sztuczne oddychanie trzeba przeprowadzać bardzo długo nieraz, gdyż zdarza się, że nieprzytomny porażony przez piorun ożyje za kilka godzin.

Dobrze jest porażonemu przyłożyć na serce okład z czystej benzyny, który pod nieca serce.

W dalszym ciągu prof. Jelinek wysuwa sensacyjne twierdzenie, że działanie elektryczności na człowieka zależy od duchowego przygotowania.

Prof. Jelinek pisze, że przed 30 laty puścił przez swe ciało i 4 robotników prąd o napięciu 400 woltów bez jakiejkolwiek szkody dla siebie i dla nich, ponieważ wszyscy byli na to przygotowani.

Pewien znany meteorolog podczas badań atmosfery zaskoczony przez burzę na szczycie Matterhorn, schroniwszy się pod skałę w każdej chwili spodziewał się uderzenia pioruna. W rzeczywistości uderzyły do niego trzy pioruny, zdzierając z niego ubranie i obuwie, nie czyniąc mu jednak żadnej krzywdy. Dopiero czwarty go nieco ogłuszył. Ocalenie zawdzięcza temu, że był przygotowany na uderzenie.

Prof. Jelinek zna więcej takich przypadków, z których kilka skończyło się tragicznie.

Pewien inżynier twierdził, że zniesie prąd o napięciu kilku tysięcy wolt.

Istotnie wytrzymał prąd o tem napięciu, kiedy jednak siła prądu spadła nagle do połowy inżynier zginął, ponieważ nie był na to przygotowany.

W innym wypadku pewien inżynier, który skonstruował elektrowóz, wszedł na dach tego wozu celem skontrolowania prądu, który nie funkcjonował. Podczas badania prądu przy pomocy przyłożenia palców do 2 kontaktów stwierdził, że istotnie prąd nie przepływa. Nagle jednak natrafił na prąd, a nieprzygotowany na to padł trupem.

Na pytanie jednego z dziennikarzy czy jest możliwe, aby skazany na karę śmierci na krześle elektrycznem nie zginął w czasie egzekucji, odpowiedział prof. Jelinek, że jest to niemożliwe, ponieważ prąd ten jest o olbrzymiem napięciu, a przedewszystkiem dlatego, że na głowie skazańca znajduje się hełm wypełniony watą nasyconą solami wskutek czego powstaje tak wielkie gorąco, że mózg ulega zniszczeniu.

TARGI

PRZEŁADOWANE SĄ OWOCAMI ZA BEZCEN. PAMIĘTAJ O ZAPASIE NA CIĘŻKĄ ZIMĘ – JUŻ CZAS SMAŻYĆ.

Skrzydlaty upiór

otwockiego zamku.

Dwa są Otwocki. Nowy i ten kuracyjny od gruźlicy, kąpiący się w balsamicznych podmuchach rozległych lasów iglastych i drugi — stary, inaczej dworski, inaczej jeszcze królewski, leżący daleko od kolei, wśród cichych jezior i pokrytych zieloną runią zdradliwych trzęsawisk.

Mijamy Karczew, ni to osadę, ni to miasto, chlubiące się starożytnym kościółkiem, którego wnętrze zdobią poczerniałe obrazy Andriollego. Po jednej i po drugiej stronie piaszczystej drogi pełno sadów owocowych. Miga żelazny wysoki krzyż, wzniesiony na mogile powstańców z 1863 r. i wreszcie roztacza się szeroki widok.

Ujęta w lustrzane ramy wód zieleni się rozkosznie wyspa. Na niej zamek, lub raczej pałac o ślicznym barokowym frontonie, typowa budowla początków XVIII-go stulecia. Nad każdem z okien para tłustych amorków dźwiga kosz z kwiatami. U szczytu napis, wykuty w piaskowcu i niegdyś zapewne złocony, głosi, że „Nemo minor me timeat despiciatque major". Pod napisem widnieje herb. Może Ciołek. Trudno rozpoznać, bo zatarty. Całość sprawia wrażenie imponujące. Pałac wydaje się zamieszkały. Strzyżone troskliwie trawniki, ubrane festonami kwietników, nie pozwalają przypuszczać, że poza białym mostkiem, pilnowanym przez młodzieńca, pobierającego od zwiedzających 50-groszowe opłaty, kryje się właściwie tylko rudera zaniedbana zupełnie, chyląca się ku ostatecznej i szybkiej ruinie.

Żadne piętro pałacu, a jest ich dwa, nie posiada już sklepienia, wystarczy wejść przez drzwi lub któreś z okien, ledwie wystające nad ziemią, zgodnie z modą schyłku XVIII-go wieku, a można ogarnąć okiem wszystkie 30 pokojów, aż po zaciekający, dziurawy dach.

Przedziwnie żałosny widok.

Pałacyk niegdyś Bielińskich na wyspie w Otwocku, jest bądźcobądź pamiątką historyczną. — Tutaj August Mocny zjeżdżał na wywczasy. Tu podejmował Piotra Wielkiego. Gdzieindziej szanowanoby zabytek, choćby przez wzgląd na ruch turystyczny. Okolice Warszawy przecież tak ubogie są w osobliwości Tak mało mamy pod bokiem okolic godnych zwiedzania. Tak niewiele możemy pokazać cudzoziemcom.

Obchodzimy cały pałac dokoła. Otaczający go park musiał być kiedyś prześliczny. Dziś rozrósł się i zdziczał zupełnie. Wysokie drzewa, niegdyś zapewne przycinane w ulubione kule i piramidy, pozostają od lat w zupełnem zaniedbaniu, okryły całą wyspę płaszczem gęstego listowia, w którem gnieżdżą się tysiące rozwrzeszczanych gawronów.

Och, te gawrony! Jeśli prawdą jest, że wśród ruin zawsze błądzą jakieś duchy, to tu niema ich napewno. Zjawy Augusta Mocnego i Piotra Wielkiego — pierzchły dawno, zatykając uszy od przeraźliwego skrzeczenia czarnego, żałobnego ptactwa.

A jednak i ten nawiedzony przez gawrony pałac otwocki ma swego upiora. Słyszeliśmy o nim wiele w okolicy, bo w najkrótszą noc św. Jana skrzydlaty rycerz na białym rumaku wyrusza z ruin otwockiego zamku. I nie zwykłą drogą. Szlakiem dorocznej wycieczki otwockiego upiora jest jedno z jezior — dawne koryto Wisły. W noc ogni i wianków świętojańskich widmowy jeździec płynie ponad wodą wąskiego, podobnego do rzeki jeziora, aby gdzieś za zakrętem rozpłynąć się wśród wiszących nad niedostępnemi torfowiskami oparów.

J. M. T.

8-OH LETNIE

KURSY KROJU i SZYCIA

TOW. „SAMOPOMOC"

Aleja Kościuszki 15.

przyjmują zapisy uczenic do nauki krawieczyzny, bieliźniarstwa i haftu w dniach 30 czerwca, 1, 2 i 4 lipca od godz. 10 do 15-ej w lokalu kursów.

Tylko P. O. S. może być dowodem waszej siły i tężyzny fizycznej!

„Pamiątki" krzyżackie na ziemiach polskich.

Celem utrzymania w swych rękach zrabowanych ziem polskich musieli Krzyżacy budować na tych ziemiach liczne warowne zamki. — Na ilustracji naszej widzimy jedną z takich „pamiątek", pochodzącą z czasów okupacji krzyżackiej w Świeciu na Pomorzu. Zamek jest utrzymany w stanie dość dobrym. Najlepiej zachowała się baszta.

Ze świata.

(X) **Światło zakonserwowane w słoju.** Inżynier - elektrotechnik amerykański, John. J. Donovan, wynalazł sposób przechowywania światła w butelce, tak, jakby to były konserwy. Wynalazek polega na tem, iż djoscyn karbonu zawarty w przezroczystem naczyniu szklanem wydaje po przepuszczeniu przezeń prądu elektrycznego stałe, równe światło białe, które odznacza się jeszcze i tą własnością, iż w skład jego wschodzą promienie ultrafioletowe. Żaden rodzaj światła sztucznego nie zawiera tych promieni, jest to więc jakgdyby namiastka promieni słonecznych. Inżynier Donovan twierdzi, że wynalazek jego przyczyni się do zastąpienia dotychczasowych żarówek i neonów światłem o wiele tańszem i równie silnem.

(X) **Wybuchy Wezuwjusza na zamówienie, za pociągnięciem sznurka.** Turyści domagają się rozmaitości wrażeń, trudno zatem kazać im czekać, aż Wezuwjusz zechce z własnej woli wypluć trochę lawy, ognia i dymu. Pomysłowi przedsiębiorcy w Neapolu postanowili zatem, poczynając od końca czerwca, urządzać od czasu do czasu sztuczne wybuchy wulkaniczne. Próba generalna z udziałem najlepszych, pirotechników włoskich odbyła się na stokach wulkanu w tych dniach z jaknajlepszym skutkiem. Detonacje, sztuczna lawa, dym, płomienie, były tak łudząco naturalne i głośne, iż mieszkańcy okolicznych wiosek, widząc co się święci, powybiegali ze swych domostw w nocnych strojach i szykowali się już w popłochu do gremjalnej ucieczki.

(X) **Upadek z 10-go piętra.** Niezwykły wypadek wydarzył się przed kilku dniami w Londynie, przy budowie wielkiego domu, który ma osiągnąć wysokość 14 pięter. Oto w pewnej chwili robotnik pracujący na wysokości dziesiątego piętra, niejaki Edward Calvert spadł z rusztowania i runął głową w dół, nie zatrzymywany niczem w swym coraz szybszym pędzie.

Jedna chwila — i nieszczęsny uderzył o ziemię. W normalnych warunkach byłby się rozbił na krwawą miazgę. Miał jednak niebywałe szczęście: spadł na wielką kupę świeżo nasypanego piasku. Dopiero gdy Calvert upadł bezwładnie na piasek rozległy się okrzyki przerażenia jego kolegów. Myślano bowiem, że już nie żyje.

Tymczasem piasek tak znacznie złagodził siłę uderzenia przy upadku, że u Calverta stwierdzono tylko złamanie goleni w nodze. Oszołomienie przeszło bardzo prędko i robotnik, który odbył wbrew swej woli podróż powietrzną, mógł swobodnie rozmawiać.

(X) **Psy w roli przemytników.** Na wybrzeżu hiszpańskiem przy granicy francuskiej straż celna stwierdziła, iż psy używane są stale do przenoszenia kontrabandy ze statków, przybijających do małych portów nagranicznych. Psy te, jak opisuje komendant hiszpańskiej straży celnej, są prawdziwymi mistrzami w fachu przemytniczym. Gdy dojrzą celnika, zmieniają natychmiast kierunek i wymijają go nie wydając żadnego poszczeku. Po wyjściu z wody, nie otrząsają się, jak toczynią psy wogóle, lecz pędzą z miejsca przed siebie. Przemycane towary, zapakowane w nieprzemakalną tkaninę, mają ci czworonożni przemytnicy przymocowane na grzbiecie.

Ekscentryczne kluby
w Anglji.

Szanujący tradycje, stuprocentowy Anglik przedwojennej daty, przywiązany jest do życia klubowego, do klubów, których rozmaitą hierarchją i ekscentryczność dogadzają gustom Brytyjczyka, a zwłaszcza snobizmowi mieszkańca stolicy.

Któżby np. z londyńczyków nie chciał należeć do ekskluzywnego klubu „Beafsteck", którego pełny tytuł brzmi: „Sublime Society of Royl Beafsteck". Hasłem tego klubu jest „Woły i wolność!"

W klubie tym ustalił się zwyczaj, iż na pół godziny przed obiadem otwierają się szeroko drzwi do kuchni, tak, aby każdy z klubowców mógł się przyjrzeć wielkim ćwierciom polędwicy pieczonej na rożnie.

Nie tak materjalistycznie nastawiony jest klub „Pięknych postaci", który był środowiskiem eleganckich dandysów Londynu; hasłem tego klubu było: „Krawat to człowiek!"

Smakoszostwu oddawał cześć klub „Cielęcej głowizny", który raz do roku, ostatniego dnia grudnia, urządzał bankiet-monstre. Ale klubowcy z pod znaku cielęcej głowizny byli niewinnymi dziećmi w porównaniu z klubem „Boold Ducks", t.j. „Zuchwałych kaczek". Celem tego klubu było szerzenie postrachu i przerażenia wśród spokojnych mieszczan dewizą jego: „Miłość jest ślepa". Pewnego dnia dżentelmeni z pod znaku „zuchwałych kaczek" złapali na ulicy spacerującą spokojnie starszą damę, wpakowali ją do pustej beczki, którą toczyli przez całą Ludgate-Hill. Ale to był koniec działalności „zuchwałych kaczek", wybryk ten przyczynił się do rozwiązania klubu na mocy edyktu królewskiego.

(X) **Nie chce wyjść z więzienia...** W paryskiem więzieniu Santé znajduje się więzień, niejaki Landgraff, który nie chce za żadną cenę opuścić murów przymusowego mieszkania, tak je sobie upodobał. Miał on wyjść z więzienia po odsiedzeniu kary 3 miesięcy za podpalenie, ale siedzący razem z nim inny więzień zaproponował mu, aby pozwolił się zastąpić przez niego, na co Landgraff zgodził się odrazu, przekładając pewny wikt i dach nad głową niż niepewny byt w czasie kryzysu na wolnej stopie. W dniu wypuszczenia Landgraffa udał się do kancelarji więziennej ów więzień i odzyskał upragnioną wolność. Landgraff zaś został w celi jako więzień o innem nazwisku. Afera wykryła się po kilku dniach dopiero, gdy do więzienia przybył obrońca fałszywie zwolnionego, aby z nim pomówić i zastał na jego miejscu Landgraffa.

Z krainy ryżu.

Ryż stanowi główne pożywienie Japończyków. — Zdjęcie nasze przedstawia wiosenne sadzenie ryżu na polach sztucznie nawadnianych.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 5 LIPCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl Prasy 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka. 13'35 Płyty gramofonowe. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Płyty gram. 15'30 „Chwilka lotnicza". 15'35 Kom. Państw. Urz. W. F. i P. Zw. Sport. 15'40 Płyty gram. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16.40 „Życie w czterech ścianach". 17'00—18'00 Popularny koncert symf. 18'00 Odczyt ze Lwowa. 18'20 Muzyka taneczna. 19'15 Rozm. 19'45 „Listowne nauczanie roln." 20'00—21'00 Koncert popul. 21'00 Feljeton liter. 21'15 D. c. koncertu. 21'55 Kom. dla komunik. lotn. 22'00 Muzyka taneczna. 22'40 Wiad. sport. 22'50—23'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 5 LIPCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy 12'20 Płyty gram. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Intermezzo muz. 15'30—15'40 Trans. z Warsz. 15'40 Płyty gramof. 16'40—18'00 Trans. z Warsz. 18'00 Odczyt ze Lwowa. 18'20 Muzyka tan. 19'15 Rozm. 19'30 Komun. sport. 19'45 Odcinek powieśc. 20'00—22'00 Tr. z Warsz. 22'05—23'30 Muzyka taneczna.

H. M. STEPHENSON 31.

NA NAJWYŻSZEM WZGÓRZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

„Jak sobie czytelnicy przypominają, dwa lata temu w Cambridge miało miejsce głośne morderstwo, popełnione przez niejakiego Waltersa, który został skazany na dożywotnie ciężkie więzienie. Teraz udało mu się umknąć razem z dwoma innymi, niejakim Josephsem, skazanym na dziesięć lat za brutalny napad rabunkowy i niejakim Harrisonem, skazanym świeżo na piętnaście lat — za zbrojne włamanie. Dwaj ostatni byli już skazywani kilka razy. Harrison miał opinję skończonego łotra, zdolnego do wszystkiego.

Wieść o ucieczce trzech skazańców wywołała w okolicy zrozumiałe poruszenie. Policja zarządziła obławę przy pomocy strażników więziennych i uzbrojonych ochotników. Tej nocy niejeden farmer spał z nabitą strzelbą obok łóżka.

„Josephs został schwytany niedaleko Whitchurch, koło domu, do którego, jak się przyznał, usiłował się włamać, w celu zdobycia żywności i ubrania.

„Harrison oddał się sam w kilka godzin później, niedaleko T-wo Bridges. Kula w ramieniu i całonocna wędrówka po wrzosowiskach odebrały mu ochotę do dalszych eskapad.

„Poszukiwania Waltersa trwają i należy się spodziewać, że zostaną uwieńczone szybkim i pomyślnym rezultatem. Psy gończe, puszczone po tropie pokazały, że morderca uciekał najpierw na północo-wschód przez wrzosowiska, poczem skręcił na północo-zachód i wreszcie na południo-zachód w kierunku wsi Lidford. Z upływem dnia trop stawał się coraz słabszy i wreszcie zniknął. Niewiadomo, czy zbieg dotarł do wsi, czy nie.

„Szlak, wykryty przez psy, wskazuje, że zbieg zrobił na wrzosowiskach w różnych kierunkach przeszło dwadzieścia mil. Musiał gonić ostatkiem sił, bo nie miał pożywienia. Nie natrafiono na żaden ślad, żeby zdobył gdzie jedzenie, lub ubranie.

„Przeszukano dokładnie okolicę Lidfordu przy pomocy psów, ale jak dotychczas bez rezultatu. Szerzy się pogłoska, że zbieg popełnił samobójstwo. Za podanie wiadomości o nim naznaczono nagrodę w wysokości pięćdziesięciu funtów".

Na drugiej stronnicy Harry znalazł artykuł p. t.: „Gdzie jest Walters"? napisany przez amatora-detektywa. Na to pytanie on sam nie mógł odpowiedzieć dość dokładnie, a cóż dopiero taki amator. Śmiał się, czytając, że pewnie wszedł w kontakt z przyjaciółmi, znajdującymi się na wolności, przez pośrednictwo przekupionego dozorcy, że w Lidford czekał samochód, który go zawiózł do Londynu, lub Southamptonu i że obecnie ukrywa się w przebraniu w jednem z tych miast i czeka na parowiec mający go zawieźć gdzieś za morze.

Gazeta podawała również jego fotografję, która go raczej zabezpieczała przed poznaniem, niż odwrotnie. Ale do fotografji był dołączony rysopis.

A więc szerzyła się pogłoska, że popełnił samobójstwo. Pomyślał o świeżo dokonanym rabunku. Samobójstwo! Może byłoby lepiej, gdyby już umarł — — student teologji z Cambridge — skazaniec i złodziej.

Przebrał się w ubranie farmera, leżało doskonale. Szmaty więzienne związał w tłomoczek obciążył kamieniem i wrzucił do sadzawki. Następnie ogolił się i zabrał się znów do chleba i wędzonki. Tym razem posilił się obficie i bez złych skutków.

Największe niebezpieczeństwo groziło mu od psów gończych, którym napewno dano do powąchania rzeczy farmera. Ucieszył się, że zatrzymał swoje buty i na wszelki wypadek nabrał z sadzawki mokrej gliny i natarł nią spodnie. Postanowił, że będzie brodził każdym napotkanym strumykiem. Wyłamał gruby pręt z wikliny rosnącej nad wodą i usiadł na ziemi, żeby nakruszyć na zapas pszenicy, którą zsypywał na skradziony kawałek płótna.

Powoli na ziemię spłynęła ciemność nocy. Harry zapakował skradzione manatki, do których dołożył najmniej dwa funty pszenicy i wstał, gotując się do wyruszenia w drogę. Poszukał oczami swej przewodniczki, gwiazdy polarnej i spróbował się pomodlić.

Ale tylko spróbował. Jakże mógł się modlić, kiedy miał na plecach skradziony łup i był zdecydowany kraść w drodze przy każdej nadarzonej sposobności?

ROZDZIAŁ XVII.

Stanął koło żywopłotu, ogradzającego łan pszenicy i zapuścił wzrok w kierunku obrabowanej przez siebie farmy. Ale w obejściu było ciemno i cicho. Uspokojony pomaszerował dalej środkiem między dwiema farmami. Szedł polami, trzymając się żywopłotów. Po dwuch milach marszu wydostał się na trakt.

Tu zawahał się dłuższą chwilę. Opinja miała go za umarłego. Policja przypuszczała, że poszedł na wschód do Kornwalji. Czy wobec tego ten trakt był bardzo strzeżony?

W każdym razie bezpieczny nie był. Z drugiej strony musiał być na nim w dzień duży ruch pieszy i kołowy, a toby ewentualnie uniemożliwiło psom gończym odnalezienie tropu. W rezultacie Walters pomaszerował traktem na wschód.

Uszedłszy milę natknął się na drogę wiejską, odgałęziającą się na północ. W miejscu rozwidlenia dróg stał słup milowy. Nigdzie nie było widać żywej duszy. Nocny wietrzyk wiał bardzo słabo, ale pomimo to zgasił sześć zapałek. Harry dowiedział się z wyblakłego napisu na słupie, że trakt na prawo prowadził do Creditonu. Nic mu to nie powiedziało, bo nie pamiętał dokładnie mapy Devonshire.

Skręcił na wiejską drogę. Tymczasem niebo zaciągało się chmurami i zaczął padać deszcz. Co gorzej, stracił przewodnictwo gwiazd. Ale niepogoda miała tę dobrą stronę, że nie pozwalała ludziom na wieczorny spacer niedzielny, a deszcz osłabiał trop. Zbieg minął kilka chat z oświetlonemi oknami.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"